

## Robert poszedł za ciosem

Wpisany przez Janusz Stawarz  
czwartek, 03 października 2019 20:57

---



Robert Pecka nie zwalnia – był najlepszy tydzień temu i także w kolejnym turnieju „Nie lubię poniedziałków – stół na pół” okazał się najlepszy. Tym razem pokonał Sebastiana Krupę.

Sebastian, który wygrał w Ósemce dwa ostatnie „Piątkowce”, rozpoczął od zwycięstwa nad Bartoszem Drążkiem, a następnie rozegrał popisowy mecz z Hubertem Baranem, wygrywając 3-0. W kolejnej rundzie „Seba” po raz pierwszy w tym turnieju trafił na Roberta. Wygrał 3-1.

Â

- Do finału dobrze mi się grało i tak też było w tym meczu - mówi Sebastian, który tym samym awansował do półfinału. Nie miał w nim łatwo. Rywalizował z Grzegorzem Gwizdakiem i niewiele brakowało, aby został odprawiony z kwitkiem. – Przegrywałem jeden do dwóch. Przy dwa do dwóch wpadła mi fuksiarska dziewiątka i tym sposobem wygrałem – przyznał skromnie „Seba”.

Robert zanim przegrał z Sebastianem w pierwszej rundzie wygrał łatwo z Mariuszem Śledzianowskim (3-0). Po porażce w kolejnej rundzie Robert trafił na lewą stronę drabinki turniejowej i nie tak wiele brakowało, aby tam zakończył swój udział w zawodach. Mógł mu to zafundować Sławomir Pasternak, który po zaciętej walce przegrał tylko 2-3.

W półfinale na drodze Roberta stanął Sławomir Bratek, który niespodzianki nie sprawił – ugrał w meczu jedną partię.

## Robert poszedł za ciosem

Wpisany przez Janusz Stawarz  
czwartek, 03 października 2019 20:57

---

Przed finałem wydawało się, że przewagę psychologiczną ma Sebastian. Okazało się jednak, że górą okazała się chęć rewanżu u Roberta. „Dziadek” pokonał odwiecznego rywala 3-1.

- Zasłużenie przegrałem. Grałem źle, był to najgorszy mój mecz w turnieju i nie mogło się to inaczej skończyć jak moją przegraną – przyznał szczerze Sebastian.

Jeśli chodzi o Jackpota, to w porównaniu do poprzedniego turnieju, gdy o wielką wygraną otarł się Arkadiusz Nawojski, tym razem emocji nie zanotowano. Tym razem los wskazał na wspomnianego wyżej Sławomira Bratka. Przy rozbiciu dał z siebie wszystko, ale nagrody się nie doczekał – żadna z bil nie wpadła do łuzi.

Za tydzień zgodnie z zapowiedzią przerwa a na kolejny turniej zapraszamy za dwa tygodnie 14 października. Początek bez zmian – godzina 18.